Zeszyty Naukowe
Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu
2014, t. 54, nr 3

Stanisław Adamczyk

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie
e-mail: stas.j.adam@gmail.com
tel. 603 535 487

Społeczna odpowiedzialność sektora bankowego z perspektywy kredytów w CHF udzielanych w latach 2004-2008

Streszczenie. *Problem kredytów hipotecznych w CHF udzielanych klientowi masowemu w Polsce w latach 2004-2008 staje się coraz bardziej dokuczliwy społecznie. Załamanie kursu walutowego PLN/CHF pod koniec 2008 r., połączone z kilkuletnimi spadkami cen na rynku nieruchomości, spowodowało, że wartość zobowiązania w PLN na bazie umowy o kredyt indeksowany do CHF przekracza często o kilkadziesiąt procent wartość nabytej nieruchomości. Ze względu na istniejący kryzys zadłużenia sytuacja na europejskich rynkach pracy wciąż się pogarsza. Do Polski docierają informacje o zagranicznych wyrokach sądowych podważających legalność kredytów hipotecznych w walutach obcych udzielanych nieprofesjonalnym konsumentom usług finansowych. W artykule podjęto próbę analizy, czy kredyt w CHF można uznać za ryzykowny produkt inwestycyjny i jaki jest udział ryzyka produktu po stronie kredytobiorcy, a jaki po stronie banku. Zbadano także, czy kredyt w CHF jest instrumentem adekwatnym do poziomu świadomości i kompetencji finansowych masowego konsumenta oraz spróbowano określić poziom wymaganych standardów informacyjnych, które powinny być zachowane przez instytucje finansowe przy oferowaniu tego ryzykownego instrumentu nieprofesjonalnemu klientowi. W wyniku przeprowadzanego badania postawiono tezę, że banki nie wykazały najwyższej staranności zawodowej przy wykonywaniu obowiązków informacyjnych. Artykuł kończy wstępna analiza argumentów prawnych, które mogą być stosowane przez kredytobiorców przy dochodzeniu swoich praw w przypadku rażącego naruszenia przez banki wymaganych standardów informacyjnych.*

Słowa kluczowe: *kredyty w CHF, ryzykowny produkt inwestycyjny, asymetria ryzyka, asymetria informacyjna, obowiązki informacyjne, nieodpowiedzialne pożyczanie*

Wstęp

28 października 2013 r. do Warszawy przyjechał przedstawiciel hiszpańskiej organizacji pozarządowej Plataforma de los Afectados por la Hipoteca, zajmującej się ochroną osób pokrzywdzonych skutkami działania kredytów hipotecznych. Przybył on na zaproszenie Stowarzyszenia Pro Futuris skupiającego osoby spłacające kredyty frankowe. Kredyty w CHF, zaciągnięte w latach 2004-2008, stają się coraz bardziej palącym problemem społecznym w Europie. Najczęściej były one udzielane w krajach Europy Środkowo-Wschodniej[1]. W Polsce zobowiązania wynikające z zaciągnięcia ok. 700 tys. tych kredytów znacząco wzrosły z powodu nagłej zmiany kursu walutowego PLN/CHF w 2008 r. Wykres 1 ukazuje przyrost sprzedaży kredytów frankowych w Polsce na tle kursu walutowego PLN/CHF.

Specjaliści oceniają, że w Polsce wartość 200 tys. kredytów w CHF o kilkadziesiąt procent przewyższa wartość nieruchomości. Jeśli kredytobiorca utraciłby płynność i chciałby lub byłby zmuszony „wyjść" z takiego kredytu w trybie natychmiastowym, to może być tak, że miałby do spłacenia kwotę o kilkadziesiąt procent wyższą od wartości kredytowanej nieruchomości. Osoby spłacające takie kredyty zostały więc „uwięzione" w swoich mieszkaniach, gdyż w wielu przypadkach pieniądze ze sprzedaży lokalu nie wystarczą na spłatę kredytu, a nawet jeśli osoby te pożyczały niewielką część na zakup nieruchomości, to i tak trudno im będzie pogodzić się z faktem, że trzeba oddać do banku znacznie więcej, niż się pożyczyło.

Pojawiają się opinie, że kredyty frankowe były niebezpiecznym produktem spekulacyjnym, a regulujące je umowy naruszyły prawną zasadę ekwiwalentności świadczeń[2]. Są one postrzegane jako uzasadnione na tyle, że w krajach połu-

[1] Zalecenie Europejskiej Rady do spraw Ryzyka Systemowego z dnia 21 września 2011 r. dotyczące kredytów w walutach obcych, ERRS 2011/1, s. 9, http://www.esrb.europa.eu/pub/pdf/recommendations/2011/ESRB_2011_1.pl.pdf?17d62b8c1c8e10278f777b0bd430ca1c [4.11.2013].

[2] To cecha zobowiązań z umów wzajemnych, stanowiących odmianę umów dwustronnie zobowiązujących, czyli takich, w których obowiązek świadczenia ciąży na obu stronach. W tego rodzaju umowach każda ze stron jest dłużnikiem i wierzycielem drugiej, zaś świadczenie każdej stanowi równoważnik (ekwiwalent) tego, co sama otrzymuje. Równowagę tę określa się mianem ekwiwalentności (równoważności) świadczeń. Stanowi ona podstawę uczciwego obrotu. Widać to dobrze przy umowie zamiany, gdzie obaj zamieniający zobowiązują się przenieść na siebie nawzajem własność rzeczy, a kiedy wartość zamienianych przedmiotów zdaniem stron jest niejednakowa, jedna dopłaca drugiej, by była zachowana ekwiwalentność świadczeń. W przypadku umowy o kredyt frankowy brak ekwiwalentności odnosi się do skali ponoszonego ryzyka. Ponoszenie ryzyka jest również świadczeniem wynikającym z umowy. Na rynku funkcjonuje wiele umów, w ramach których strona przejmuje odpłatnie ryzyko stosunku prawnego (np. umowa opcji). Zob. wywiad z dr. Bogusławem Półtorakiem, *Kredyty we frankach były ryzykowne*, 14.08.2013 r., portal Dziennika Łódzkiego: http://www.dzienniklodzki.pl/artykul/967769,kredyty-we-frankach-byly-ryzykowne-wywiad,id,t.html [21.11.2013].

Wykres 1. Wartość udzielonych kredytów frankowych w latach 2004-2012

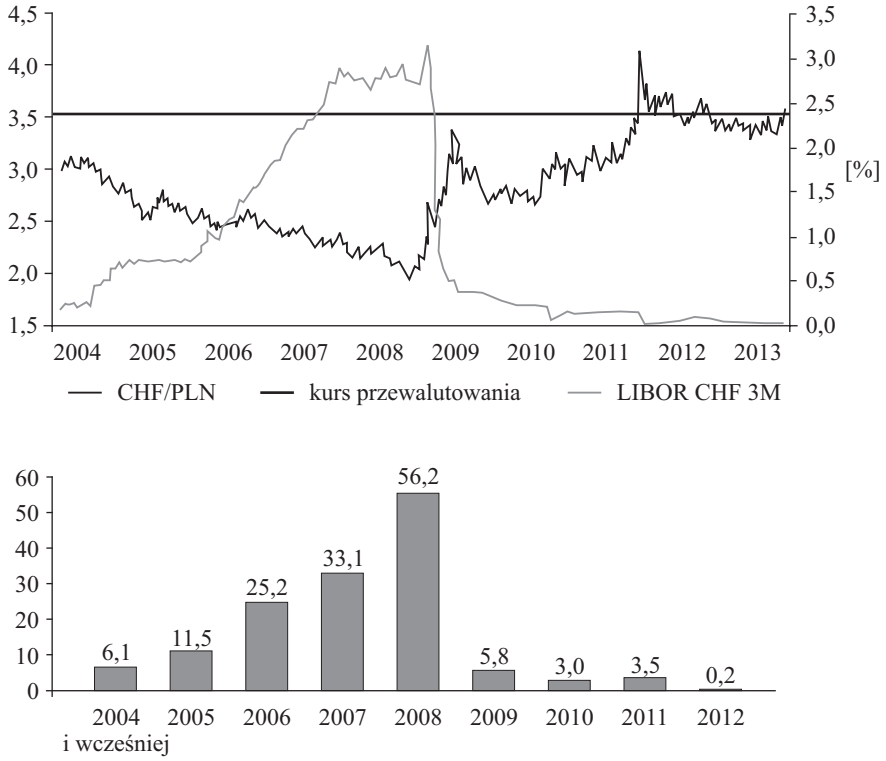

Źródło: *Ocena wpływu na sytuację sektora bankowego i polskiej gospodarki propozycji przewalutowania kredytów mieszkaniowych udzielonych w CHF*, Raport KNF, Warszawa 2013.

dniowej Europy dochodzi do precedensów sądowych w sprawie tych produktów bankowych. Rząd Viktora Orbana zdecydował się pomóc „kredytobiorcom frankowym" i przerzucić koszty ziszczenia się ryzyka walutowego na banki[3].

W jaki sposób problem ten będzie rozwiązany w Polsce? Czy istnieją racjonalne przesłanki, by ustawowo został zamrożony kurs wymiany PLN/CHF na poziomie obowiązującym w dniu udzielenia kredytu? Czy można uznać, że naruszono zasadę ekwiwalentności świadczeń?

W niniejszym artykule zostanie podjęta próba oceny, czy roszczenia osób poszkodowanych przez skutki działania kredytów frankowych[4] są uzasadnione

[3] Z. Zsebesi, *Węgierskie banki zapłacą za udzielone kredyty*, portal Obserwator Finansowy: http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy/wegierskie-banki-zaplaca-za-udzielone-kredyty/ [2.11.2013].

[4] Kredytem frankowym lub kredytem w CHF jest określany kredyt udzielony w PLN indeksowany w spłacie do CHF.

z uwagi na społeczny cel istnienia systemu finansowego i zasady elementarnej sprawiedliwości. Intencją autora jest pobudzenie innych reprezentantów świata nauki do dyskusji na ten temat.

1. Hipoteczny kredyt w CHF jako spekulacyjny produkt inwestycyjny

Poniżej dokonano dekompozycji stosunku prawnego, w który angażuje się osoba utrzymująca się z pracy zarobkowej, finansująca kredytem frankowym zakup nieruchomości nie w celu spekulacyjnym, lecz w celu zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb mieszkaniowych[5].

Produktem inwestycyjnym jest produkt finansowy, który służy do lokowania nadwyżek finansowych, a jego przyszła wycena rynkowa zależy od wielu – czasami nieprzewidywalnych – czynników. Cena rynkowa tego produktu zmienia się wskutek zmian oczekiwań inwestorów. Zmienne oczekiwania wpływają na relację popytu i podaży, a ta z kolei prowadzi do modyfikacji ceny. Typowymi produktami inwestycyjnymi są: akcje, obligacje, certyfikaty inwestycyjne, różne jednostki uczestnictwa w funduszach, kontrakty futures, opcje. Każdy z tych produktów inwestycyjnych cechuje inny rodzaj ryzyka. Warto więc zastanowić się, czy kredyt frankowy wykazuje cechy produktu inwestycyjnego.

Podpisując umowę kredytu indeksowanego do CHF, kredytobiorca otrzymywał finansowanie zakupu nieruchomości w PLN i zobowiązywał się do dostawy bankowi w przyszłości CHF w ściśle określonych terminach, według nieznanego sobie przyszłego kursu PLN/CHF. Przejęcie ryzyka kursowego pary walutowej PLN/CHF następowało nieodpłatnie.

Wartość pozycji inwestycyjnej netto kredytobiorcy, który podpisał umowę, zależy zatem od dwóch składowych: kursu walutowego PLN/CHF (pozycja krótka) i wartości rynkowej nabywanej od dewelopera nieruchomości (pozycja długa), stanowiącej zarazem zabezpieczenie kredytu udzielanego przez bank[6]. Uwzględniając to, że kredyt indeksowany do CHF jest tworzony w bezpośrednim związku z ustanowieniem hipoteki na rzecz banku na tej nieruchomości (przelew w PLN jest dokonywany na rachunek bankowy dewelopera) i bez tej nieruchomości nie istnieje, należy go analizować razem ze zmiennością wartości nieruchomości.

Przy takim podejściu należy uznać, że kredyt frankowy jest produktem inwestycyjnym podwyższonego ryzyka. Podwyższony poziom ryzyka wynika z nakładających się na siebie dwóch składowych zmienności: kursu walutowego PLN/CHF i wartości stanowiącego zabezpieczenie aktywu nieruchomościowego. Trze-

[5] Celem opracowania nie jest analiza wszystkich stanów faktycznych.

[6] Pozycja finansowa netto to suma wycen wartości składowych inwestycji, skorygowana o dokonywane płatności okresowe.

cią składową może zaś być żądanie uzupełnienia wartości zabezpieczenia, skierowane do kredytobiorcy przez bank. Zmiany tych składowych mogą się znosić, ale równie dobrze mogą się wzmacniać. Zsumowana zmiana ich wartości powoduje podwyższenie poziomu ryzyka i może mieć istotny wpływ na sytuację majątkową kredytobiorcy (co ma daleko idące konsekwencje prawne)[7].

Hipoteczny kredyt frankowy zabezpieczony nabywaną nieruchomością jest dla osoby utrzymującej się z pracy zarobkowej produktem inwestycyjnym o podwyższonym poziomie ryzyka z ekspozycją na trzy rynki: rynek walutowy, rynek nieruchomości i rynek pracy[8]. Ekspozycja na rynek nieruchomości i rynek pracy jest skorelowana z ekspozycją kredytobiorcy na ryzyko zmiany cyklu koniunkturalnego. Zdolność kredytobiorcy do spłaty kredytu zależy więc od sytuacji na rynku pracy.

Po analizie elementów składowych tego stosunku prawnego można dość do wniosku, że instrument ten na pewno nie jest bezwarunkowym prawem własności do nieruchomości. Do momentu, w którym zostanie zrealizowana ostatnia dostawa CHF do banku, bank ma silne prawo kontroli nad kredytowaną nieruchomością. Kredytobiorca jest warunkowym użytkownikiem nieruchomości (mimo że został wpisany jako właściciel w księdze wieczystej) tak długo, jak długo dostarcza CHF w terminach uzgodnionych w umowie.

O istnieniu dualizmu kontroli w ramach tego sposobu finansowania zakupu nieruchomości klient banku dowie się, gdy nie zrealizuje uzgodnionej w umowie dostawy CHF, a bank zacznie egzekwować prawa wynikające z hipoteki i BTE[9]. Hipoteka (ograniczone prawo rzeczowe) i BTE są wiązką praw dającą bankowi o wiele większą kontrolę nad sytuacją i nieruchomością niż nominalne prawo własności przypisane kredytobiorcy.

W przypadku przejęcia komorniczego przedmiotu zabezpieczenia wartość strat kredytobiorcy wzrasta skokowo i jest uzależniona od uzyskanej ceny sprzedaży. BTE, będący częścią każdej umowy kredytowej, może być wykorzystany

---

[7] Istotną składową ryzyka jest również zmiana stóp procentowych.

[8] Syntetyczny hipoteczny kredyt frankowy jest uznawany za produkt inwestycyjny, ponieważ finansowanie w ten sposób nabycia nieruchomości może prowadzić zarówno do ponadprzeciętnych zysków (CHF słabnie względem PLN, wartość zabezpieczenia rośnie), jak i osobistej porażki finansowej (CHF wzmacnia się względem PLN, wartość zabezpieczenia spada), a wskutek braku regularnych wpłat CHF bank przejmuje mieszkanie razem z częścią innego majątku kredytobiorcy (działanie bankowego tytułu egzekucyjnego – BTE). Zmienność wartości pozycji nabywającego nieruchomość w ten sposób jest charakterystyczna dla produktów inwestycyjnych.

[9] Bankowy tytuł egzekucyjny (BTE) – dokument w formie oświadczenia, stwierdzający istnienie wymagalnej wierzytelności banku wobec osoby, która dokonała czynności bankowej lub ustanowiła na rzecz banku zabezpieczenie takiej wierzytelności. Po nadaniu przez sąd klauzuli wykonalności BTE staje się tytułem wykonawczym i jest podstawą wszczęcia egzekucji sądowej przez komornika. Bankowy tytuł egzekucyjny stanowi wyraz szczególnego uprzywilejowania banków wobec innych kategorii wierzycieli przez ustawodawcę, co jest niekiedy uzasadniane tym, że są one instytucjami zaufania publicznego.

przez bank w przypadku nieregularności lub braku dostawy CHF w uzgodnionych w umowie terminach. W przypadku zdarzeń losowych uniemożliwiających kredytobiorcy dalszą dostawę CHF użycie BTE przez bank sprawia, że kredytobiorca traci nie tylko nieruchomość i dotychczas dostarczone CHF, ale także inne swoje aktywa. Wobec iluzoryczności instytucji prawnej, jaką jest upadłość konsumencka, dług będzie ciążył na kredytobiorcy aż do śmierci. W polskim systemie prawnym po śmierci kredytobiorcy jego dług może obciążyć także dzieci i rodzinę.

Nieruchomość stanie się bezwarunkową własnością kredytobiorcy dopiero po dostawie ostatniej raty w CHF i usunięciu hipoteki banku z księgi wieczystej. Dopiero w chwili zniesienia praw banku do nieruchomości można ocenić finalne efekty finansowe nabycia nieruchomości z użyciem hipotecznego kredytu frankowego.

Należy więc stwierdzić, że w sytuacji kryzysowych turbulencji na rynkach finansowych analizowany produkt inwestycyjny jest obarczony nieadekwatnym ryzykiem dla nieświadomego masowego klienta, którego głównym celem jest zabezpieczenie swoich podstawowych potrzeb mieszkaniowych, a nie spekulacja. Zaciąganie długoterminowych zobowiązań o znaczącej wartości w walucie, w której nie generuje się przychodów z pracy, z finansowego punktu widzenia jest spekulacją.

2. Alokacja ryzyka: bank – kredytobiorca

Ryzyko zmiany kursu walutowego ponoszone przez bank zależy w głównej mierze od źródła finansowania kredytu. Skąd banki czerpały CHF, aby móc udzielać kredytów walutowych? Możliwe były co najmniej trzy źródła finansowania: (a) tania linia kredytowa w CHF od zagranicznej „spółki matki", (b) krajowe depozyty w CHF, (c) tworzenie syntetycznego kredytu w CHF. W latach 2004-2008 głównym powodem ekspansji kredytowej banków działających w Polsce były tanie źródła finansowania w CHF pochodzące od zagranicznych akcjonariuszy[10].

Banki nie pożyczały jednak kredytobiorcom CHF, ale PLN, tworząc indeksowany, syntetyczny instrument finansowy, którego profil przepływów pieniężnych (*cash flows*) przypominał kredyt udzielony w rzeczywistych frankach szwajcarskich (CHF)[11]. Bank po stronie aktywów tworzył rachunek złotówkowy klienta, a na nim depozyt nominowany w PLN o wartości równej: kwota pożyczki w CHF

[10] *Bilansowe uwarunkowania rozwoju akcji kredytowej w Polsce*, prezentacja Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, kwiecień 2012 r.

[11] Instrumenty syntetyczne są zbiorami pojedynczych instrumentów finansowych, nabywanych i utrzymywanych przez inwestora po to, by imitowały cechy charakterystyczne innego instrumentu finansowego. Szczególnie opcje i kontrakty terminowe na indeksy nadają się do tworzenia syntetycznych instrumentów finansowych.

× aktualny kurs walutowy. Banki nieposiadające linii kredytowej w CHF w swojej „spółce matce" w celu zabezpieczenia ryzyka związanego ze stopą procentową oraz ryzyka kursowego dokonywały szeregu zabezpieczających operacji finansowych (m.in. zawierały umowy swapów walutowo-procentowych)[12].

Niezależnie jednak od źródła finansowania produkt bankowy, jakim jest hipoteczny kredyt frankowy, cechował się znaczną asymetrią ryzyka między bankiem a kredytobiorcą. Bank jako profesjonalny uczestnik rynku finansowego aktywnie zarządza ryzykiem obarczającym jego aktywa i w trakcie podpisywania umów kredytowych zabiega o minimalizację własnego ryzyka. Celem banku jest osiągnięcie przychodów z marży i spreadu przy jak najniższym poziomie ryzyka. W przypadku finansowania kredytu wykreowanym depozytem złotówkowym bank swoje ryzyko kursowe wynikające ze zmiany kursu PLN/CHF minimalizuje albo liniami kredytowymi w CHF w swoich „spółkach matkach", albo umowami swapów walutowo-procentowych (CIRS).

Transakcje swapami pokrywają ryzyko walutowe całego portfela syntetycznych kredytów frankowych. Banki zatrudniają w Departamentach Skarbu specjalistów zajmujących się zarządzaniem ryzykiem. Występują tu znaczne korzyści skali. Przykładowy wynik transakcji zabezpieczających PKO BP przedstawia tabela 1.

Do pochodnych instrumentów finansowych rozliczanych przez PKO BP na bazie brutto należą:

– transakcje swap walutowy,
– transakcje forward walutowy,
– transakcje Cross Currency IRS (CIRS).

Tabela przedstawia analizę wymagalności kontraktowej, prezentującą pozostałe umowne terminy wymagalności w podziale na poszczególne kategorie pochodnych instrumentów finansowych (wpływy i wypływy), dla których wycena na dzień sprawozdawczy była ujemna (zobowiązanie) odpowiednio na dzień 31 grudnia 2012 r. i 31 grudnia 2011 r. Kwoty denominowane w walutach obcych zostały przeliczone według średniego kursu NBP z dnia 31 grudnia 2012 r. i 31 grudnia 2011 r. Kwoty ujawnione obejmują niezdyskontowane przyszłe przepływy zarówno z tytułu nominału, jak i odsetek (jeśli dotyczy).

W tabeli wyodrębniono przepływy z tytułu transakcji CIRS stanowiących zabezpieczenie przepływów pieniężnych z tytułu kredytów hipotecznych denominowanych w CHF i lokat negocjowanych w PLN.

[12] Swap walutowo-procentowy (*Cross Currency Interest Rate Swap* – CIRS) w literaturze polskiej i angielskiej nazywany jest często swapem walutowym (*Currency Swap*) lub swapem walutowym rynku kapitałowego (*Currency Swap of the Capital Market*). Jest to transakcja wymiany kwot kapitału i płatności odsetkowych w różnych walutach pomiędzy dwoma partnerami. Według innej definicji swap walutowo-procentowy to wymiana wartości nominalnej pożyczki oraz jej oprocentowania w jednej walucie na wartość nominalną pożyczki wraz z oprocentowaniem w innej walucie.

Tabela 1. Przepływy finansowe zabezpieczające kredyty w CHF w PKO BP

Pochodne instrumenty finansowe	do 1 miesiąca włącznie	od 1 do 3 miesięcy	od 3 miesięcy do 1 roku	od 1 roku do 5 lat włącznie	powyżej 5 lat	wartość kontraktowa
31 grudnia 2012 r.						
Wypływy	(2 350 423)	(1 591 595)	(5 724 512)	(3 204 947)	(379 212)	(13 250 689)
w tym z tytułu zabezpieczających instrumentów pochodnych	(6 952)	(233 496)	(960 036)	(1 003 916)	(103 629)	(2 308 028)
Wpływy	2 297 344	1 602 011	6 008 299	5 019 833	650 357	15 665 844
w tym z tytułu zabezpieczających instrumentów pochodnych	34 379	256 053	2 618 093	3 280 754	373 046	6 563 125
31 grudnia 2011 r.						
Wypływy	(4 648 404)	(1 171 801)	(2 714 512)	(8 556 597)	(298 894)	(17 385 208)
w tym z tytułu zabezpieczających instrumentów pochodnych	(107)	(79)	(1 289 422)	(5 891 422)	(181 665)	(7 296 766)
Wpływy	4 757 021	1 259 677	2 905 469	8 381 329	308 220	17 611 716
w tym z tytułu zabezpieczających instrumentów pochodnych	18 780	8 815	1 297 074	5 424 579	178 425	6 922 678

Źródło: *Skonsolidowany raport finansowy PKO BP za 2012 r.*, PKO BP, Warszawa 2013.

W skali całego sektora bankowego w Polsce wyniki zabezpieczania ryzyka portfela kredytów hipotecznych przedstawia pozycja „efekt zamknięcia pozycji walutowej" wykazywana w raportach o stabilności sektora finansowego sporządzanych przez NBP (wykres 2).

Wykres 2. Wpływ efektu zamknięcia pozycji walutowej
na szacunkową zyskowność kredytów hipotecznych (w %)

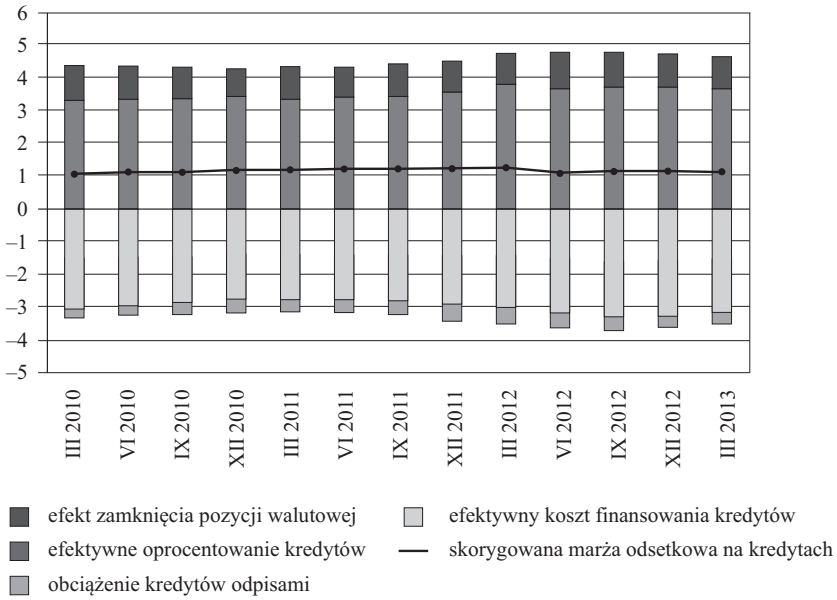

Źródło: *Raport o stabilności systemu finansowego za 2012 r.*, NBP, Warszawa 2013.

Niska świadomość ryzyka kursu walutowego sprawia, że z reguły kredytobiorca nie podejmuje w ogóle działań mających na celu zabezpieczenie pozycji. Po stronie kredytobiorcy efekt skali działa w przeciwną stronę. Kredytobiorca, nawet gdyby był świadom istnienia poważnego ryzyka kursu walutowego, natknąłby się na inny poważny problem – wysokie koszty transakcyjne zabezpieczenia[13].

Ryzyko kursu walutowego to jedna składowa zmienności pozycji inwestycyjnej netto kredytobiorcy. Druga składowa tej zmienności to wahania rynkowe wartości zabezpieczenia – nieruchomości nabywanej na kredyt. W istniejącym modelu finansowania hipotecznego odpowiedzialny za te ryzyka jest w pierwszej kolejności klient.

[13] Na GPW istnieją kontrakty terminowe na CHF, jednak ich użycie jest czasochłonne i kosztowne. Dotyczy to także zabezpieczenia od ryzyka zmiany wartości przedmiotu zabezpieczenia.

Ryzyko związane z wartością zabezpieczenia kredytu hipotecznego obarcza bank dopiero wtedy, gdy wskutek braku dostawy CHF przejmie on nieruchomość w toku postępowania egzekucyjnego. Bank poniesie straty, gdy wartość możliwego do zajęcia innego majątku kredytobiorcy nie pokryje różnicy między wartością kredytu pozostałą do spłaty a m.in. ceną uzyskaną z komorniczej sprzedaży nieruchomości[14]. Ponoszenie tego ryzyka przez kredytobiorcę jest bodźcem, który podwyższał wskaźnik LtV w ramach kredytów frankowych oferowanych w badanym okresie. W przypadku spadku wartości zabezpieczenia poniżej poziomu określonego w umowie bank ma prawo żądać od kredytobiorcy uzupełnienia wartości zabezpieczenia[15].

W przekonaniu większości kredytobiorców wysokość strat na takim nieruchomościowym produkcie inwestycyjnym ogranicza się do utraty nieruchomości. Jest to jednak błędne myślenie, które potwierdza niską świadomość ryzyka. Jeśli dojdzie do zdarzeń losowych uniemożliwiających spłatę kredytu, a bank komorniczo przejmie nieruchomość, to różnica między wartością zobowiązania frankowego a kwotą uzyskaną ze sprzedaży nieruchomości i dotychczasowymi spłatami na mocy BTE będzie egzekwowana z innego majątku kredytobiorcy. Ze względu na praktykę stosowania przez banki outsourcingu egzekucja może być prowadzona przez spółkę zewnętrzną, której bank sprzeda portfel swoich nieregularnych kredytów hipotecznych[16].

W chwili zawierania umowy kredytu z perspektywą spłaty przez wiele lat kredytobiorca ma z reguły dobrą pracę i jest zdrowy, więc nie uświadamia sobie możliwych dramatycznych konsekwencji sytuacji, które mogą wystąpić w przyszłości. Utrata pracy bądź niemożność dalszego prowadzenia działalności gospodarczej to w ostatnim okresie częste przyczyny zaprzestania spłaty kredytu.

Trudna sytuacja gospodarcza powoduje, że tego rodzaju problemy zawodowe nie mają charakteru przejściowego, a blokują życiowe i finansowe możliwości kredytobiorcy na dłuższy czas. Kiedy kończą się rezerwowe środki finansowe, a płynność finansowa nie wraca, często jest za późno, aby cokolwiek osiągnąć, podejmując próby renegocjacji warunków umowy kredytowej z bankiem[17].

---

[14] Częstymi praktykami przerzucania ryzyka własnej działalności na kredytobiorcę jest cesja polisy na życie i przymusowe ubezpieczanie zbyt niskiego wkładu własnego.

[15] Mechanizm ten przypomina kontrakt futures. Izba rozliczeniowa wzywa inwestora do uzupełnienia depozytu zabezpieczającego w przypadku, gdy spadnie on poniżej poziomu określonego w umowie (*margin call*). Prawo to skutecznie zniechęca kredytobiorców do dochodzenia swoich praw na drodze sądowej. Bank może w każdej chwili jednostronnie, uznaniowo stwierdzić, że kredytobiorca utracił zdolność kredytową i wypowiedzieć umowę.

[16] Spółki tego typu notowane na GPW (np. Kruk S.A.) osiągają obecnie znaczące zyski z egzekucji wierzytelności nabytych od banków.

[17] J. Strzelecki, *Bankowy tytuł egzekucyjny jest pułapką zastawioną na klientów*, „Gazeta Bankowa", http://www.biuletyn.bdo.pl/biuletyn/spolki-gieldowe/bdo-spolki-gieldowe/Bankowosc-i-finanse/bankowy-tytul-egzekucyjny-jest-pulapka-zastawiona-na-klientow-bankow6183.html [21.11. 2013].

Powyższy stan faktyczny można zdefiniować jako długoterminowe zagwarantowanie bankowi przez kredytobiorcę stabilnego poziomu przychodów pomimo zdarzeń pozostających poza jego kontrolą, takich jak pogorszenie koniunktury gospodarczej czy trwała utrata możliwości zarobkowania wskutek wzrostu stopy bezrobocia.

W ramach funkcjonującego obecnie modelu kredytu hipotecznego społeczeństwo ubezpiecza nieodpłatnie przychody sektora bankowego w okresie pogorszenia koniunktury gospodarczej, ponosząc znaczną część ryzyka na skutek próby zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb mieszkaniowych. Powstaje zatem pytanie: Czy ryzyko związane z hipotecznym finansowaniem nieruchomości powinien ponosić podmiot, który zaspokaja swoją potrzebę życiową, czy też podmiot, który prowadzi profesjonalną działalność gospodarczą w tym zakresie?

Ciekawych wniosków dostarcza też analiza asekuracji ryzyka systemu gospodarczego, w którym obecnie funkcjonujemy. Ryzyko bankructwa prywatnych banków komercyjnych w Polsce jest redukowane przez państwowy bank centralny NBP, będący dla nich „pożyczkodawcą ostatniej szansy" (*lender of last resort*). W sytuacji zagrożenia utratą płynności NBP natychmiast udostępnia bankowi będącemu *de facto* prywatnym biznesem odpowiednią linię kredytową. Oznacza to żyrowanie przez podatników stabilności realizacji zysków przez prywatny sektor bankowy.

Zadłużonych osób fizycznych (kredytobiorców frankowych) państwo w żaden sposób nie chroni – w sytuacjach nadzwyczajnych (np. utraty pracy) żaden podmiot państwowy nie gwarantuje ich płynności. Rzeczpospolita Polska nie zapewnia bowiem odpowiedniej liczby miejsc pracy dających bezpieczeństwo ekonomiczne obywatelom.

W ten sposób zidentyfikowano kolejny element zwiększający asymetrię ryzyka – państwo działa jako gwarant bezpieczeństwa banków, a nie występuje jako gwarant zatrudnienia dla osób zadłużonych (pracodawcy ostatniej szansy). Rząd RP od ponad 20 lat nie prowadzi polityki przemysłowej, której celem byłoby zapewnienie stabilnych miejsc pracy umożliwiających obywatelom spłacanie długoterminowych zobowiązań kredytowych. Aby zapobiec masowej emigracji, polityka taka jest szczególnie potrzebna w okresie dekoniunktury gospodarczej. Kredytobiorcy zdani są wówczas na łaskę i niełaskę firm z niestabilnego sektora prywatnego, wystawionego już i tak na globalną konkurencję i korzystającego z dobrodziejstw globalnego rynku pracy[18].

Analiza zmiennych z wykresu 1 prowadzi do kolejnej ciekawej konkluzji. Istnieje silny związek przyczynowo-skutkowy między kursem PLN/CHF a podażą kredytów frankowych. Im bardziej kurs PLN wzmacniał się wobec CHF i dążył

[18] Analiza wszystkich rodzajów ryzyka wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Należy jednak zwrócić uwagę na konieczność ubezpieczenia wszelkich rodzajów ryzyka tego kredytu przez kredytobiorcę.

w stronę przewartościowania w stosunku do swojego długoterminowego średniego kursu, tym bardziej wzrastała sprzedaż produktów frankowych.

Oznacza to, że podaż tego ryzykownego produktu finansowego była tym większa, im bardziej przewartościowany był PLN – większe było ryzyko nagłej zmiany w przeciwną stronę kursu walutowego PLN/CHF. Szczyt popularności kredytów zaciąganych we frankach szwajcarskich przypadł na 2008 r. W III kwartale banki na każde 10 zł pożyczane na mieszkania niemal 7 zł udzielały w postaci kredytów frankowych[19].

3. Stan majątkowy adresatów kredytów frankowych w latach 2004-2008

Wzruszalna jest obiegowa opinia, że w latach 2004-2008 kredyty frankowe były udzielane osobom lepiej sytuowanym. Z twierdzeniem tym można się zgodzić tylko w części. Wykres 3 wskazuje średnie dochody na osobę w badanym okresie w momencie udzielenia kredytu.

Wykres 3. Średnie dochody na osobę w momencie udzielenia kredytu (w tys. PLN)

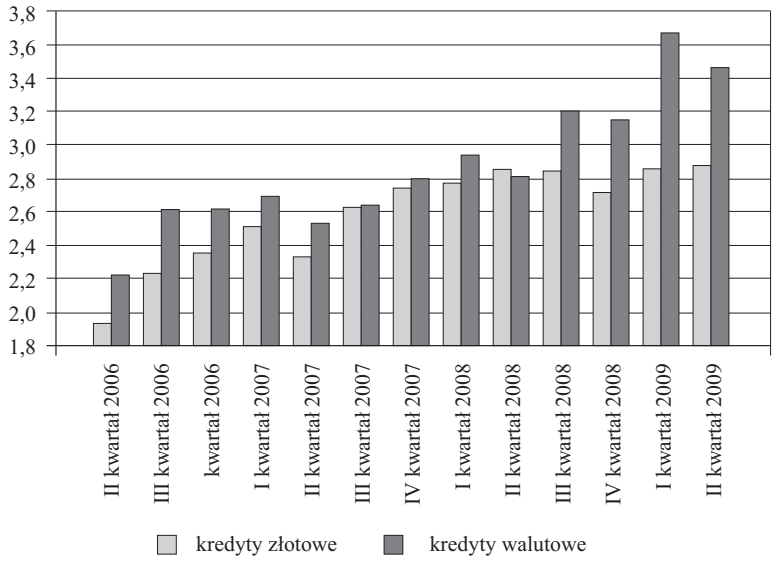

Źródło: *Raport o stabilności systemu finansowego za 2009 r.*, NBP, Warszawa 2010.

Jak widać, w okresie największej aprecjacji PLN w stosunku do CHF i wzrostu liczby udzielanych kredytów frankowych (od III kwartału 2007 do II kwartału

[19] *Raport o stabilności systemu finansowego za 2010 r.*, NBP, Warszawa 2011, s. 40.

2008 r.) różnice w dochodach na osobę pomiędzy zaciągającymi badane kredyty w PLN i CHF były marginalne. W okresie największego umocnienia PLN w stosunku do CHF dochód na osobę wśród kredytobiorców frankowych był niższy od porównywalnego dochodu osób zaciągających kredyt w PLN.

Kryteria udzielania tych kredytów zaostrzono, ale dopiero po 2008 r., kiedy regulator (Komisja Nadzoru Finansowego – KNF) dostrzegł problem zadłużania się w walutach obcych osób o zbyt niskich dochodach. Stało się to jednak za późno. W okresie największego boomu (2004-2008) kredyty frankowe były często udzielane osobom posiadającym wątpliwą zdolność kredytową w PLN. Niejednokrotnie, po ponownym przeliczeniu ich zdolności kredytowej w CHF, przy uwzględnieniu niższego oprocentowania CHF, okazywało się, że kwalifikują się one do udzielenia kredytu w CHF. Nierzadko dochodziło nawet do zjawiska „pompowania zdolności kredytowej" osoby ubiegającej się o kredyt w celu zwiększenia zysku banku lub pośrednika finansowego. Trzeba bowiem pamiętać, że zysk netto banku jest tym większy, im więcej udzieli on kredytów. Nie jest zatem precyzyjne oświadczenie KNF, wydane w związku z problemem kredytów frankowych, że były one „udzielane osobom dobrze sytuowanym"[20].

4. Obowiązki informacyjne banku – najwyższe standardy staranności zawodowej

Kredyt hipoteczny w CHF jest ryzykownym produktem inwestycyjnym. Standardy najwyższej staranności informacyjnej obowiązujące profesjonalne podmioty finansowe nakazują rzetelne i uczciwe przekazywanie informacji o istotnych cechach produktu – a taką cechą jest ryzyko walutowe – co ma zastosowanie zwłaszcza przy oferowaniu takiego produktu klientowi masowemu. Informacja przekazana klientowi w związku z jego zaangażowaniem w stosunek prawny o długoterminowych konsekwencjach finansowych (niejednokrotnie życiowych) powinna mu umożliwiać realną ocenę najistotniejszych cech produktu, który nabywa. Do takiego informowania konsumenta powinien skłonić banki art. 355 § 2 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.) oraz dwie ważne instytucje prawa finansowego: Regulacja S (niewiążąca rekomendacja KNF) i MiFID (dyrektywa UE wprost obowiązująca w Polsce).

Umowa kredytu bankowego ma charakter wzajemny, więc stosuje się do niej postanowienia Kodeksu cywilnego. Art. 355 § 1 k.c. wymaga od stron umowy należytej staranności, przy czym inna jest miara należytej staranności po stronie banku, a inna po stronie kredytobiorcy. Zgodnie z art. 355 § 2 k.c.: „Należytą

[20] Oświadczenie KNF zostało złożone w raporcie pt. *Ocena wpływu na sytuację sektora bankowego i polskiej gospodarki propozycji przewalutowania kredytów mieszkaniowych udzielonych w CHF*, KNF, Warszawa 2013.

staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności". Z art. 355 § 2 k.c. można więc wnioskować, że ze względu na systemowe uprzywilejowanie banków (prawo do emisji pieniądza dłużnego poprzez regulowaną prawem bankowym instytucję kredytu bankowego, państwo gwarantuje wypłacalność banków – państwo, czyli obywatele, a wśród nich także sami kredytobiorcy frankowi) oraz prowadzenie przez nie działalności koncesjonowanej przez państwo i w najwyższym stopniu regulowanej należy oczekiwać od banków najwyższych standardów staranności zawodowej.

Wymagany najwyższy możliwy poziom staranności zawodowej zobowiązywał banki do rzetelnego i skutecznego informowania klientów o ryzyku walutowym. Brak wyraźnego przekazania kredytobiorcy informacji o tym ryzyku należy w świetle art. 355 § 2 k.c. uznać za niedołożenie należytej staranności przy zawieraniu umowy kredytu frankowego.

Punkt 5.1.7 Rekomendacji S (s. 27), wydanej przez KNF w 2006 r., brzmi: „Rekomenduje się, aby bank, przedstawiając klientowi ofertę kredytu, pożyczki lub innego produktu, w walucie obcej lub indeksowanego do waluty obcej, informował klienta o kosztach obsługi ekspozycji kredytowej w wypadku niekorzystnej dla klienta zmiany kursu walutowego. Informacje takie mogą być przekazane na przykład w postaci symulacji wysokości rat kredytu".

Rekomendacja S nie była wiążąca dla sektora finansowego – była „miękkim poleceniem", a nie obowiązującą literą prawa. Banki nie musiały się do niej stosować. MiFID natomiast zobowiązywał wprost wszystkie instytucje finansowe działające na terenie Unii Europejskiej do zachowania najwyższych standardów informacyjnych w trakcie oferowania klientowi nieprofesjonalnemu instrumentów finansowych mogących narazić go na straty. Przed zaoferowaniem takiego produktu bank miał obowiązek zbadać poziom kompetencji finansowych konsumenta i pisemnie poinformować go o nieadekwatności danego produktu do poziomu jego wiedzy finansowej (o ile takie zdarzenie nastąpiło).

Kredyt w CHF nie jest wymieniony wprost na liście produktów inwestycyjnych objętych MiFID (Sekcja C Załącznika I). Jednak dyrektywa MiFID wskazywała bankom modelową metodę formowania stosunku prawnego z nieprofesjonalnym klientem w przypadku oferowania mu ryzykownego produktu inwestycyjnego. Jeśli ktokolwiek ma wątpliwości, czym powinny być obowiązki informacyjne przy oferowaniu produktów inwestycyjnych mogących narazić ich nieprofesjonalnego adresata na straty, powinien nawet pobieżnie przejrzeć rozwiązania stosowane na publicznym rynku kapitałowym akcji.

Emitent instrumentów finansowych obarczonych ryzykiem, kierowanych publicznie do nieprofesjonalnego adresata, jest zobowiązany do przygotowania i udostępnienia zainteresowanym osobom przed podjęciem przez nie decyzji wyczerpującego dokumentu (prospektu emisyjnego), opisującego wszystkie cechy

oferowanego produktu i szczegółową listę rodzajów ryzyka, jakie się z nim wiążą. Przemilczenie informacji istotnych dla podjęcia decyzji może oznaczać dla osób odpowiedzialnych za sporządzenie prospektu nie tylko karę finansową, ale nawet karę pozbawienia wolności.

Celem rozwiązań zaproponowanych przez Regulację S i wdrożonych w ramach MiFID było umożliwienie nieprofesjonalnemu adresatowi ryzykownego instrumentu finansowego podjęcie w pełni świadomej, dokonanej po uzyskaniu kompletnej informacji, decyzji o akceptacji ryzyka. Powyższy model wykonywania obowiązków informacyjnych wobec klienta masowego został dodatkowo potwierdzony w Zaleceniu Europejskiej Rady Ryzyka Systemowego dotyczącym udzielania kredytów w walutach obcych[21] oraz w Dyrektywie hipotecznej.

5. Przeciętna świadomość ryzyka kursowego

Przeciętny polski konsument wykazuje niski poziom edukacji ekonomicznej. Odpowiedzialne, dostosowane do aktualnego etapu życia zarządzanie finansami osobistymi to dla wielu Polaków prawdziwa trudność. Fakt ten potwierdziło niezależnie kilka instytucji. Przed laty Fundacja Kronenberga przeprowadziła wśród Polaków test wiedzy ekonomicznej składający się z 20 prostych pytań na temat finansów osobistych. Przeciętny Kowalski odpowiedział tylko na 8 z nich[22]. Wiedza finansowa (zarówno subiektywna, jak i mierzona wskaźnikami obiektywnymi – test) zależy od cech demograficznych. Niższy poziom wiedzy na tematy finansowe mają kobiety, osoby starsze, o niższych dochodach i gorzej wykształcone. Podobne wyniki uzyskało Biuro Analiz Sejmowych badające kompetencje finansowe Polaków[23]. Najlepszym dowodem braku umiejętności zarządzania finansami jest to, że na koniec lipca 2013 r. Polacy przechowywali na nisko oprocentowanych rachunkach bieżących kwotę około 270,1 mld zł[24]. Środki te są najtańszym źródłem finansowania działalności banków. Tylko co czwarty obywatel naszego kraju potrafi samodzielnie przeanalizować warunki i koszty kredytu[25].

---

[21] Istotą tych zaleceń jest minimalizacja asymetrii informacyjnej w relacji podmiot profesjonalny – konsument. Dzięki nim eliminuje się wykorzystywanie niskiego poziomu wiedzy finansowej konsumenta. Zalecenie wydano 21 września 2011 r., ERRS 2011/1, http://www.esrb.europa.eu/pub/pdf/recommendations/2011/ESRB_2011_1.pl.pdf?17d62b8c1c8e10278f777b0bd430ca1c [4.11.2013].

[22] *Stan wiedzy finansowej Polaków. Raport z badania ilościowego*, Fundacja Kronenberga, http://www.citibank.pl/poland/kronenberg/polish/files/fk_badania_01.pdf [21.11.2013].

[23] Raport z dnia 7 marca 2013 r.

[24] M. Sadrak, *Klienci nie chcą lokat na 2,5%*, portal Open Finance, http://www.open.pl/news/klienci_bankow_nie_chca_lokat_na_2_5_proc.html [21.11.2013].

[25] *Edukacja finansowa Polaków*, badanie z października 2013 r. dokonane przez TNS Polska na zlecenie Kruk S.A.

W szkołach podstawowych i średnich nie ma przedmiotów pozwalających zdobyć kompetencje z zakresu zarządzania finansami osobistymi, co powoduje, że większość Polaków czerpie wiedzę ekonomiczną z przypadkowych źródeł – z gazet i reklam. A przecież wiadomo, że publikacje gazetowe to często efekt nacisku różnych lobbystów realizujących interesy określonych grup społecznych. Wiadomo też, jakiej profesji ludzie i jakie instytucje chcą czerpać zyski z rynku nieruchomości (banki, deweloperzy, fundusze nieruchomościowe, pośrednicy kredytowi, agencje nieruchomości). Kierowanie się w podejmowaniu decyzji publikacjami prasowymi prowadzi często do niekorzystnego zarządzania swoimi finansami.

W latach 2004-2008 wiele artykułów w prasie sugerowało, że kurs franka jest stabilny (i Polska wkrótce wejdzie do strefy euro), a inwestycja w nieruchomości w długiej perspektywie może przynieść wyłącznie zyski. Przedstawiano argument: „po co płacić za najem mieszkania, lepiej kupić je na kredyt i spłacać raty na swoim". Efekty tej propagandy można ocenić dopiero teraz. Warto się więc zastanowić, czy proste poinformowanie konsumenta o ryzyku kursowym jest wystarczającym sposobem umożliwienia mu podjęcia odpowiedzialnej decyzji.

Trzeba jednak zaznaczyć, że nawet dobitne przedstawienie informacji o istniejącym ryzyku kursowym nie pozwoli dużej części zbiorowości zaciągającej kredyt w CHF zrozumieć znaczenia tego ryzyka dla swojej przyszłej sytuacji materialnej. Do tego potrzebna jest praktyka inwestycyjna. Na pewno jednak przekazanie tej informacji kredytobiorcy pozwala znieczulić sumienie obserwatorów tej nieuczciwej praktyki rynkowej.

Faktycznie pełną winę za swoją sytuację ponoszą tylko te osoby, które miały pełną świadomość finansową wynikającą z wcześniejszych doświadczeń w zakresie inwestycji własnych. Tylko takie doświadczenia umożliwiają zrozumienie istoty ryzyka związanego ze spekulacją aktywami o znaczącej wartości. Kredytobiorcy finansujący kredytem w CHF swoją podstawową potrzebę mieszkaniową, którzy nie mieli wystarczającej wiedzy na temat możliwych negatywnych skutków posiadania krótkiej pozycji w CHF (o znaczącej wartości), wyłącznej winy za pogorszenie swojej sytuacji finansowej nie powinni ponosić.

6. Monetyzacja statusu instytucji zaufania publicznego

W społeczeństwie istnieje ogromne niezrozumienie tego, czym są w rzeczywistości prywatne banki komercyjne. W powszechnym mniemaniu to NBP emituje pieniądze, a prywatne banki komercyjne są instytucjami, które podlegają regulacjom państwowym i pośredniczą w przepływie pieniądza między oszczędzającymi a kredytobiorcami. W praktyce jednak jest inaczej. Banki to przedsiębiorstwa tworzące kredyt w celu osiągnięcia zysku. Im społeczeństwo zaciągnie więcej kredytów, tym zysk sektora bankowego będzie większy. Prywatne banki

podlegają kontroli Komisji Nadzoru Finansowego, a ich problemy płynnościowe są ubezpieczone ze strony państwa – przez NBP.

Sprywatyzowanie banków i wprowadzenie ich akcji do obrotu na Giełdzie Papierów Wartościowych (GPW) wywołało silne działania konkurencyjne między tymi podmiotami. Celem banków jest osiąganie stale rosnących zysków dla akcjonariuszy – najlepiej wyższych niż zyski porównywalnych banków notowanych na GPW[26]. Rosnące zyski banków wynikają nie tylko z prowizji, odsetek, spreadu walutowego, dodatkowych opłat, ale także z przerzucania coraz większego ryzyka na otoczenie gospodarcze i społeczne. Ten niekończący się pościg za zyskami i konkurencja sprawiają, że banki posunęły się zbyt daleko w eksplorowaniu nisz rynkowych, na których można zarobić.

W przypadku kredytów frankowych niektóre banki wyraźnie nadużyły zaufania kredytobiorców i częściowo ponoszą odpowiedzialność za zaistniałą sytuację jako podmioty, którym państwo nadało status instytucji zaufania publicznego. Przeciętny Kowalski, idąc do banku, miał prawo czuć się bezpiecznie – świadomość, że bank to instytucja zaufania publicznego, usypiała jego czujność i ograniczała dociekliwość w analizowaniu umowy. Osoba obsługująca go w banku miała wizytówkę z nazwą stanowiska „doradca klienta", co pogłębiało wiarę kredytobiorcy w to, że działa ona w jego interesie.

W rzeczywistości doradca znajdował się w sytuacji głębokiego konfliktu interesów i nie mógł działać na rzecz klienta. Miał on bowiem narzucony odgórnie „plan sprzedaży", który wiązał stabilność jego etatu i wysokość wynagrodzenia z wartością umów kredytowych, do których zawarcia się przyczynił (*loan origination*). Tak skonstruowany system motywacji pracowników prowadził do działania na szkodę klienta – braku skutecznego informowania o ryzyku walutowym i zadłużania osób, które nie posiadały stabilnej zdolności kredytowej. Dla sprzedawców zatrudnionych przez pośredników finansowych wysoka jakość informowania o ryzyku walutowym oznaczałaby niższą sprzedaż produktów kredytowych.

Oferowanie kredytów frankowych klientowi masowemu przekroczyło granice odpowiedzialnych praktyk bankowych. Trzeba jednak podkreślić, że banki skrupulatnie zabezpieczyły własne ryzyko kursu walutowego, a oferowały ryzykowny produkt klientom, którzy nie mieli takiej możliwości.

7. Zmiana kursu walutowego PLN/CHF w 2008 roku

Zmiany kursu walutowego są skutkiem przepływów kapitałów zarządzanych przez międzynarodowych inwestorów poszukujących stopy zwrotu w danej walucie lub aktywach denominowanych w danej walucie. Kiedy popyt na daną walutę

[26] Warto przypomnieć, że banki działające w Polsce są pod większościową kontrolą zagranicznych grup finansowych. Zyski z działalności bankowej są regularnie przekazywane za granicę w formie dywidend.

jest większy niż jej podaż, cena wzrasta. Zarządzający funduszami podejmują decyzje na podstawie oczekiwań co do przyszłych trendów i często biorą pod uwagę rekomendacje i prognozy największych globalnych banków inwestycyjnych, takich jak Morgan Stanley czy Goldman Sachs[27]. Jeśli kapitał wpływa do kraju, w którym bank centralny nie czuje się odpowiedzialny za stabilizację kursu własnej waluty i bezpieczeństwo finansowe własnych obywateli, dochodzi do znaczących zmian kursu walutowego.

Do upadku Lehman Brothers we wrześniu 2008 r. panowała euforia inwestycyjna na rynkach wschodzących, a na rynku nieruchomości w Europie tworzyły się bańki spekulacyjne. Także wzmocnienie złotówki przed 2008 r. i wzrost cen na rynku nieruchomości w Polsce były po części rezultatem tych procesów. Polacy ulegli zbiorowej iluzji, że ceny nieruchomości będą rosły w nieskończoność – przystąpili do kupowania mieszkań, działek i domów. Wiele osób posiadało mieszkania nabyte w celach inwestycyjnych. Każda euforia inwestycyjna kończy się jednak stratami. Podstawowe pytanie zawsze brzmi: Kto ma te straty ponieść, a kto może ich uniknąć?

Kurs CHF w relacji do innych walut był zmienny szczególnie przed i w trakcie kryzysu. Aktywa nominowane w CHF i sam CHF są „bezpieczną przystanią" (*safe haven*) dla globalnych inwestorów uciekających przed ryzykiem. Dla tych, którzy przewidywali pęknięcie bąbla spekulacyjnego na rynku nieruchomości w USA i implozję sektora bankowego wskutek strat na CDO, zmiany kursu CHF nie były trudne do przewidzenia. Niestety przeciętny polski konsument o tych globalnych procesach nie miał pojęcia.

Czy globalne instytucje finansowe miały interes finansowy w destabilizacji kursu walutowego PLN/CHF? Takiego scenariusza nie można wykluczyć[28]. Jeden

---

[27] Instytucje te, wydając rekomendacje dla swoich najlepszych klientów, mają ogromny wpływ na kierunek i szybkość przepływu kapitału, a przez to na kierunek zmian kursu walutowego.

[28] Scenariusz manipulowania kursem walutowym PLN pod koniec 2008 r. został wysoce uprawdopodobniony w związku z aferą toksycznych opcji sprzedanych polskim przedsiębiorcom. W dniu 7 lutego 2009 r. został opublikowany raport pracownika Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie dr. Mariusza Andrzejewskiego pt. *Anatomia i mechanizm działania wirusa wywołującego kryzys finansowy w Polsce, czyli rzecz o asymetrycznych, złożonych instrumentach pochodnych w ujęciu mikro- i makroekonomicznym – wyniki badań naukowych*. Raport składa się z dwóch części: w pierwszej opisana jest struktura asymetrycznych, złożonych instrumentów pochodnych, które zostały określone mianem wirusa AZIP, w drugiej przedstawiony jest mechanizm makroekonomicznej spekulacji, który za pomocą wirusa AZIP pozwala na transfer ogromnych kwot pieniężnych z naszego kraju. Zagraniczne banki inwestycyjne, które w większości są źródłem tego typu asymetrycznych, złożonych instrumentów pochodnych, nasiliły działania, poprzez banki działające w Polsce, w celu ulokowania u naszych eksporterów jak największej liczby takich „toksycznych" opcji walutowych w lipcu i sierpniu 2008 r. Zaraz po tym, w wyniku międzynarodowej makroekonomicznej spekulacji, odwróciły one trend złotówki z umacniającego się na słabnący i w ten sposób tysiące polskich firm eksportujących znalazły się w „pułapce spekulacyjnej". Dane statystyczne zawarte w opracowaniu dr. Pawła Karkowskiego (*Toksyczne opcje. Od zaufania do bankructwa*,

z banków przyznał się nawet do „gry na spadki" złotówki. Zarekomendował on swoim globalnym klientom sprzedaż złotówki, a następnie sam przyjął na PLN krótką pozycję w celu osiągnięcia zysków na spadku[29]. W strukturze przychodów sektora bankowego sporą jego częścią są inwestycje na własny rachunek (*proprietary trading*). Uzależnienie od tego strumienia przychodów często prowadzi do działań nieetycznych i szkodliwych dla otoczenia społecznego. W tym sensie sektor finansowy wyrwał się spod kontroli. Po kryzysie subprime w 2008 r. nie wdrożono dotąd skutecznych regulacji redukujących oderwanie tego sektora od potrzeb społeczeństwa i gospodarki.

Lista nadużyć sektora finansowego jest długa. W czasie kryzysu wyszła na jaw praktyka bankowa polegająca na nadużywaniu zaufania klientów i sprzedawaniu im „pierwszorzędnych instrumentów finansowych" (rating AAA), przy pełnej wiedzy, że są to „aktywa śmieciowe". Jednocześnie z premedytacją była prowadzona gra instrumentami pochodnymi na spadek ich wartości. Znany bank inwestycyjny Goldman Sachs znalazł się za takie nieuczciwe praktyki w sądzie federalnym USA[30].

Skandale w świecie finansów wybuchały także w 2013 r. Ostatnie manipulacje stopą LIBOR mogły doprowadzić do zawyżenia kosztu finansowego w umowach kredytowych opartych na tym punkcie odniesienia w kwotach idących w setki miliardów euro[31]. Po stopie LIBOR przyszedł czas na skandale związane z manipulacją kursem walutowym – obecnie Departament Sprawiedliwości USA prowadzi dochodzenie przeciw kilku wielkim bankom międzynarodowym w związku z podejrzeniem o manipulację kursem walutowym CHF[32].

Pokusa nadużycia dla kapitału krążącego po świecie w poszukiwaniu stopy zwrotu czasami jest nie do odparcia. Jeśli obracający wielkimi kwotami fundusz hedgingowy (*hedge fund*)[33] może zdestabilizować niewielki i niepłynny rynek in-

---

GreenCapital.pl, 2009) oraz przyznanie się do spekulacji na polskim złotym przez jeden z największych banków inwestycyjnych na świecie stanowią przesłankę, która potwierdza możliwość zorganizowanego działania zagranicznych instytucji finansowych w skali naszej gospodarki. Bank inwestycyjny Goldman Sachs przyznał się do spekulacyjnych transakcji, których celem było zarabianie na spadku wartości polskiej waluty. Zob. *Oto bank, który grał na spadek złotego*, http://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/87447,oto-bank-ktory-gral-na-spadek-zlotego.html [21.11.2013].

[29] *Oto bank, który grał...*

[30] D. Beekman, *Former Goldman Sachs trader found liable in fraud case sparked by mortgage crises that pushed recession*, http://www.nydailynews.com/news/national/goldman-sachs-trader-found-liable-fraud-case-sparked-mortgage-crises-pushed-recession-article-1.1415037#ixzz2jOJTXDu2 [21.11. 2013].

[31] *ICAP fined £55m over LIBOR rigging skandal*, http://www.telegraph.co.uk/finance/libor-scandal/10333655/ICAP-fined-55m-over-Libor-rigging-scandal.html [21.11.2013].

[32] D. Bartz, *U.S. looking at alleged forex manipulation*, http://www.reuters.com/article/2013/10/11/us-forex-swissfranc-usa-idUSBRE99A0K120131011 [21.11.2013].

[33] Fundusze hegdingowe (*hedge funds*) to działające w skali globalnej specjalistyczne fundusze kapitałowe o najbardziej agresywnych strategiach inwestycyjnych.

strumentu X, po to by osiągnąć ponadprzeciętną stopę zwrotu na dużo większym, jeszcze bardziej niepłynnym rynku instrumentu Y pochodnego od X, to dlaczego miałyby tego nie zrobić?

Złotówka jako aktyw inwestycyjny jest igraszką w rękach gigantycznych międzynarodowych inwestorów. Spekulacje na złotym są dla nich sposobem generowania zysku. Zmienność kursu walutowego nie leży w interesie społecznym, ale jest dokładnie tym, czego poszukują globalne fundusze hedgingowe – najwięksi spekulanci finansowi. Im aktywa są bardziej zmienne, tym dla nich lepiej – zmienność jest źródłem zysku m.in. na derywatach zależnych od kursu złotówki. Warto więc postawić pytanie: Dlaczego NBP nie podjął wcześniej interwencji dotyczącej par walutowych PLN/EUR i PLN/CHF?[34] Interwencje rządu i NBP zostały dokonane zbyt późno. Odpowiedzialne państwo powinno bardziej zdecydowanie bronić bezpieczeństwa ekonomicznego swoich obywateli przed szkodami wywołanymi agresywną spekulacją złotówką inwestorów londyńskiego City[35].

8. Odpowiedzialność za szkody

Można by w tej sytuacji obarczyć winą co najmniej kilka podmiotów, a nie tylko „lekkomyślnych kredytobiorców". Odpowiedzialność za zaistniałą sytuację ponoszą niektóre banki, jako podmioty świadczące szczególną usługę systemową – udzielanie kredytu, nie zachowały bowiem najwyższej staranności zawodowej przy przekazywaniu klientowi istotnych informacji. Nie bez winy są też inne podmioty: KNF, polskie państwo, nierzetelne media, a dopiero na końcu kredytobiorcy, którzy kierując się zaufaniem do banków, deprywacją uzasadnionej potrzeby lub (rzadziej) motywem zysku, podpisywali umowy podsuwane im przez pośredników finansowych. Należy się także zastanowić, czy NBP nie powinien zdecydowanie wcześniej interweniować na rozchwianym rynku finansowym w celu stabilizacji par walutowych istotnych dla setek polskich firm i tysięcy rodzin, które zaciągnęły kredyty na mieszkania[36].

W tej mozaice podmiotów, ich powinności i interesów bank jako podmiot profesjonalny ponosi największą winę. W gospodarce rynkowej przedmiotem działalności gospodarczej banku jest m.in. ocena zdolności kredytowej konsumenta (bank pobiera za to wynagrodzenie). Z tego tytułu sektor bankowy jest wynagra-

[34] Banki centralne Szwajcarii, Chin i Japonii aktywnie wpływają na poziom kursu walutowego, chroniąc interesy krajowych producentów.

[35] Po kryzysie z toksycznymi opcjami pojawiła się w Sejmie RP inicjatywa ustawowego rozwiązania tych umów. Zob. G. Osiecki, L. Kraskowski, *PSL razem z PIS w sprawie opcji*, http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/139157,psl-razem-z-pis-w-sprawie-opcji.html [21.11.2013].

[36] Warto przypomnieć, że pod koniec 2008 r. wskutek ataku spekulacyjnego na złotówkę wybuchła także afera dotycząca toksycznych opcji sprzedanych przez banki polskim przedsiębiorcom. Polskie firmy poniosły wtedy gigantyczne straty wynoszące kilkadziesiąt miliardów złotych. Do dzisiaj trwają postępowania sądowe w związku z tymi opcjami.

dzany znaczącą częścią PKB. Zachowanie najwyższej staranności zawodowej, polegające na skutecznym informowaniu o ryzyku, a w efekcie ochrona klienta przed jego niekompetencją i niewiedzą (czasami też chciwością), jest zatem podstawową odpowiedzialnością banku. To rolą banku w gospodarce rynkowej jest identyfikacja ryzyka osoby składającej wniosek o przyznanie kredytu oraz ocena ryzyka zmiany wartości zabezpieczenia tego kredytu. Żenujący jest argument, że wina leży po stronie klienta, gdyż był chciwy i chciał spekulować na walucie oraz rynku nieruchomości. Jest bowiem odwrotnie. To właśnie banki ślepo realizowały swoje plany sprzedażowe, ulegając pokusie zwiększania zysków, a teraz ich lobbyści przerzucają winę na kredytobiorców. Jakość kredytowania w CHF w latach 2004-2008 była zdecydowanie poniżej standardów, jakich oczekiwali klienci, i nie spełniała wymogów obowiązującego prawa, zaleceń KNF ani zasad uczciwych praktyk rynkowych.

W wielu przypadkach wyliczanie zdolności kredytowej w CHF z zastosowaniem niskiego kursu PLN/CHF i adekwatnej do CHF niższej stopy procentowej miało na celu przede wszystkim zwiększenie liczby sprzedanych kredytów, a przez to zwiększenie zysku netto banku, a więc spełniało kryteria „pożyczania drapieżniczego" (*predatory lending*)[37]. Banki nie działały w najlepiej pojętym długoterminowym interesie klienta. W trakcie udzielania kredytu frankowego zachodziła sprzeczność między intencjami kredytobiorcy a działaniami banku. Bank zamiast udzielić osobie starającej się o sfinansowanie zakupu nieruchomości kredytu hipotecznego dostosowanego do jej możliwości finansowych, czemu ma przecież służyć badanie i ocena jej zdolności kredytowej, udzielał jej kredytu będącego *de facto* narzędziem spekulacji o nieznanym i nieprzewidywalnym (szczególnie w dłuższym okresie) ryzyku.

Niestety zawiódł także regulator działający w imieniu naszego państwa. Bezpieczeństwo ekonomiczne rodzin zaciągających kredyty powinno być priorytetem KNF. Obostrzenia w udzielaniu syntetycznych kredytów frankowych zostały ostatecznie wprowadzone po 2008 r., lecz stało się to za późno. Regulator nie zareagował na czas na nieprawidłowe praktyki banków tworzących bąbel spekulacyjny na rynku nieruchomości.

Trzeba więc stwierdzić, że bezmyślna zgoda kolejnych rządów po 1989 r. na poddanie siłom dzikiego rynku podstawowej potrzeby ludzkiej, jaką jest posiadanie mieszkania, nie prowadzi do zrównoważonego i stabilnego rozwoju kraju. Pęknięcie bąbla spekulacyjnego na rynku nieruchomości powoduje długotrwałą stagnację w gospodarce. Na kredytach frankowych zarobiły głównie banki i deweloperzy[38]. Zadłużone rodziny, „uwięzione" w swoich mieszkaniach, w obawie

[37] Definicja tej pospolitej w Polsce praktyki bankowej znajduje się na stronie internetowej: http://en.wikipedia.org/wiki/Predatory_lending [21.11.2013].

[38] Obecnie lobbyści sektora deweloperskiego skłaniają państwo polskie do nabywania mieszkań na wynajem. Pomimo spowolnienia gospodarczego chcą zarabiać na sprzedaży podatnikom

o przyszłość ograniczają wydatki konsumpcyjne i oddalają decyzje prokreacyjne, a i tak ich sytuacja związana ze spłatą kredytowego zadłużenia nie poprawia się wymiernie.

9. Problem badawczy a fundamentalizm rynkowy

Większość globalnej społeczności już dawno straciła wiarę w to, że „niewidzialna ręka" wolnego rynku jest najlepszym sposobem organizacji transakcji pomiędzy aktorami gry ekonomicznej. Mit o racjonalności konsumenta i efektywności wolnego rynku upadł – czy tego chcemy, czy nie. Nasila się globalny trend interwencji państwa w procesy gospodarcze. Po kryzysie finansowym w USA i Unii Europejskiej państwa wyłożyły ogromne kwoty na ratowanie banków „zbyt wielkich, aby upaść". Niestety w Polsce wyznawcy religii neoliberalnej nie poddają się i nadal forsują ideologię: „straciłeś w kontakcie z instytucją finansową, to sam jesteś sobie winien i bezwzględnie musisz ponieść konsekwencje". Zapominają najwyraźniej o tym, że nie można wymagać od niewyedukowanego klienta masowego takiego poziomu staranności przy zawieraniu umowy, jakiego wymaga się od instytucji finansowych.

Ciekawych wniosków dostarcza analiza przyczyn bankructwa firm budujących w Polsce autostrady. Czy tu zasady gry rynkowej działały wbrew interesowi tych firm, czy też zgodnie z nim? Zupełnie tak jakby apologetów neoliberalizmu ekonomicznego niczego nie nauczył upadek Lehman Brothers, bankructwo potentata ubezpieczeniowego AIG, Amber Gold, WGI i porażka innych piramid finansowych. Skoro największe państwa świata ratują przed bankructwem profesjonalne instytucje finansowe, to dlaczego sądy w Polsce mają nie ulżyć niedoli osób, które popełniły błąd i podpisały umowy, nie do końca rozumiejąc związane z nimi ryzyko? Dlaczego ratuje się profesjonalne instytucje finansowe, które z pobudek spekulacyjnych podjęły błędną decyzję o nabyciu CDO lub obligacji greckich, a podobnego prawa odmawia się Kowalskiemu, który aby zaspokoić potrzeby mieszkaniowe, uwierzył doradcy bankowemu, że CHF jest stabilną walutą i zechciał skorzystać z ułatwienia (obniżony próg zdolności kredytowej) zawartego w propozycji kredytu frankowego? Pytanie to jest szczególnie zasadne wobec faktu, że neoliberalna teoria „racjonalnych oczekiwań" okazała się mitem[39].

---

kolejnych projektów budowlanych. Wywalczyli powołanie przez państwo funduszu nieruchomościowego zarządzanego przez BGK, który nabędzie od nich docelowo 20 tys. mieszkań. Ciekawe, kto te mieszkania będzie wynajmował, skoro prognozy dla rynku pracy, demograficzne i ludnościowe są w Polsce niekorzystne.

[39] Teoria racjonalnych oczekiwań głosi, że podmioty gospodarcze podejmują decyzje na podstawie wszystkich dostępnych informacji o aktualnych uwarunkowaniach ekonomicznych oraz o potencjalnych skutkach tych decyzji. Potrafią również wyciągać wnioski ze zdarzeń z przeszłości, co pozwala im przewidywać możliwe scenariusze wydarzeń w przyszłości. Rzeczywistość okazała

Podsumowanie

Największym problemem współczesnego sektora bankowego jest to, że przestaje on pełnić rolę, do jakiej został powołany. Sektor bankowy powinien służyć społeczeństwu, a nie przede wszystkim własnym akcjonariuszom, przy okazji przerzucając na otoczenie społeczne i gospodarcze koszt w postaci ryzyka.

Efekt ten uwidocznił się wyraźnie przy okazji oferowania masowemu konsumentowi produktu zwanego frankowym kredytem hipotecznym, który wykazywał cechy abuzywnego spekulacyjnego produktu inwestycyjnego[40].

Wskutek narzucenia na sprzedawców bankowych (pośredników finansowych) „planów sprzedażowych" motyw maksymalizacji zysku niejednokrotnie prowadził do zawierania umów kredytowych z naruszeniem podstawowych obowiązków informacyjnych (pozorne informowanie o ryzyku walutowym) i nadmiernego zadłużania się osób nieposiadających zdolności kredytowej w CHF.

Dominującym motywem działania prywatnych instytucji finansowych było „zwiększenie za wszelką cenę sprzedaży" i zysku netto dla akcjonariusza. Niejednokrotnie udzielanie kredytu odbywało się na warunkach szkodzących interesom nieprofesjonalnego klienta. Na rynkach rozwiniętych (np. w USA) ten typ praktyk bankowych mógłby zostać zaklasyfikowany jako „pożyczanie drapieżnicze", które prowadzi do ustalenia warunków umowy niezgodnych z interesem klienta, a korzystnych dla instytucji finansowej udzielającej kredytu[41].

Po pęknięciu bańki internetowej w USA w 2000 r. ze względu na narastającą niestabilność w globalnym systemie finansowym Regulator (KNF) powinien był podjąć zdecydowane działania, by ograniczyć możliwość oferowania niebez-

---

się inna. Ludzie podejmują decyzje w wyniku emocji i myślenia heurystycznego. Opis prawdziwych mechanizmów podejmowania decyzji przez człowieka był przedmiotem badań laureata Nagrody Nobla z ekonomii Daniela Kahnemana. Mechanizm ten odbiega daleko od teorii racjonalnych oczekiwań i koncepcji *homo oeconomicus*.

[40] Klauzule abuzywne, nazywane też niedozwolonymi postanowieniami umownymi, w świetle art. 385^1 k.c., są postanowieniami umowy zawieranej między konsumentem a przedsiębiorcą, nieuzgodnione indywidualnie z konsumentem, kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a także rażąco naruszające interesy konsumenta. Istnieją dwie przesłanki abuzywności, a zatem dwa powody, dla których klauzula zostaje uznana za niedozwoloną w obrocie półprofesjonalnym (konsument – przedsiębiorca): 1) kształtowanie praw i obowiązków konsumenta przez przedsiębiorcę w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, 2) rażące naruszenie interesów konsumenta. Ponadto aby konkretne postanowienie umowne mogło być uznane za niedozwolone, konsument nie może mieć rzeczywistego wpływu na postanowienia umowy. Odnosi się to przede wszystkim do postanowień umowy przejętych z jej wzorca (art. 385^1 § 3 k.c.), a więc niepodlegającym indywidualnym uzgodnieniom i negocjacjom, poprzedzającym zawarcie umowy.

[41] Wnikliwą analizę tego procederu przedstawiają: K.C. Engel, P.A. McCoy, *A Tale of Three Markets: The Law And Economics Of Predatory Lending*, „Texas Law Review" 2002, t. 80, nr 6.

piecznych produktów finansowych konsumentom nieposiadającym wiedzy finansowej niezbędnej do ich zrozumienia[42].

Kredyt frankowy umożliwiał zdobycie mieszkania (dobra niezbędnego dla każdej rodziny) i tym samym, jak się wydawało, spełniał bardzo potrzebną społecznie funkcję, która dzisiaj obróciła się w swoje przeciwieństwo. Powinno to skłonić władze państwa do naprawy sytuacji, która dla większości kredytobiorców, nieposiadających własnego lokum, stała się prawdziwą pułapką. Powyższe stwierdzenie wynika wprost z art. 1 i art. 2 Konstytucji RP.

Tezę o abuzywności kredytu frankowego można uzasadnić znaczną asymetrią ryzyka istniejącą w ramach tego stosunku prawnego. Uprawnione jest twierdzenie o braku ekwiwalentności świadczeń tych umów kredytowych. Konsument ponosił ryzyko kursu walutowego PLN/CHF, w pierwszej kolejności ryzyko zmiany wartości zabezpieczenia oraz ryzyko cyklu koniunkturalnego w gospodarce. Ponoszenie części ryzyka z umowy wzajemnej jest obowiązkowym świadczeniem strony z niej wynikającym. Tymczasem na kredytobiorcę przerzucono nadmierną część ryzyka związanego z procesem kredytowania, co jest niezgodne z zasadą ekwiwalentności świadczeń oraz zasadą sprawiedliwości społecznej określoną w art. 2 Konstytucji RP, a na dodatek sprzeczne z art. 32 ust. 2 Konstytucji.

Udzielanie kredytów frankowych dokonywało się w relacji: profesjonalista zobowiązany do wykazywania najwyższego poziomu staranności zawodowej – prowadzący działalność gospodarczą, polegającą m.in. na ocenie zdolności kredytowej i udzielaniu kredytów oraz dysponujący profesjonalną wiedzą finansową – a nieprofesjonalny konsument, zaspokajający swoje podstawowe potrzeby mieszkaniowe. Prowadzi to do wniosku, że bank jako przedsiębiorca świadczący usługę finansową powinien ponosić większą odpowiedzialność za jej jakość niż jej konsument.

Ustawodawca powinien także zadbać o implementację takich regulacji prawnych, aby rozłożenie ryzyka między bankiem a konsumentem było proporcjonalne do odnoszonych korzyści i urzeczywistniało zasady społecznej gospodarki rynkowej określone w art. 20 i 21 Konstytucji RP. Nie do zaakceptowania jest sytuacja, że państwo chroni banki prywatne przed bankructwem, a zadłużony obywatel, w okolicznościach, za które nie ponosi odpowiedzialności (np. bezrobocie), jest pozostawiany bez żadnej ochrony systemowej. Państwo ma przecież obowiązek łagodzić negatywne społecznie skutki wolnego rynku.

Zważywszy na narastającą turbulentność na rynku finansowym oraz porzucenie przez państwo: (a) prowadzenia skutecznej społecznie polityki mieszkaniowej, (b) stabilizacji kursu walutowego, (c) prowadzenia polityki przemysłowej zmie-

[42] „W ocenie NBP należałoby rozważyć wprowadzenie zakazu udzielania kredytów mieszkaniowych w walutach obcych kredytobiorcom uzyskującym dochody w walucie krajowej, którzy nie posiadają odpowiednich zabezpieczeń w postaci innej niż kredytowane aktywa". *Raport o stabilności systemu finansowego za 2010 r.*, s. 44.

rzającej do tworzenia krajowych miejsc pracy, ustawodawca powinien rozważyć implementację dwóch zasad z możliwością ich wyboru przez kredytobiorcę:

– prawa do spłaty kredytu według kursu PLN/CHF z dnia zawarcia umowy, co jest uzasadnione faktem, iż kwota kredytu hipotecznego została wypłacona deweloperowi przez bank w PLN, według obowiązującego wtedy kursu PLN/CHF,

– w przypadku trwałego pogorszenia sytuacji finansowej kredytobiorcy z przyczyn niezależnych od niego – prawa do „bankructwa konsumenckiego" i zrzeczenia się nieruchomości na rzecz banku wraz z anulowaniem spłat reszty kredytu[43].

Rozwiązanie takie jest uzasadnione zasadami sprawiedliwości społecznej w odniesieniu do podziału ryzyka. Bank jako przedsiębiorca uzyskujący przychody z kredytowania nieruchomości nie może uchylać się od ponoszenia części kosztów finansowych wynikających ze ziszczenia się ryzyka spowolnienia gospodarczego, które przebiega w makroskali i jest poza kontrolą kredytobiorcy. Nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której istnieją opresyjne stosunki finansowe i społeczeństwo służy sektorowi bankowemu do gwarantowania poziomu zysku netto, także w okresie dekoniunktury gospodarczej.

Społeczna odpowiedzialność banków polega właśnie na ponoszeniu razem z innymi uczestnikami obrotu gospodarczego kosztów dekoniunktury adekwatnych do zysków osiąganych w okresie wcześniejszego rozkwitu gospodarki. Tymczasem sektor bankowy – główny winowajca problemu frankowego w Polsce – czuje się doskonale pomimo wzrostu bezrobocia. Zyski netto kontrolowanego w dominującej części przez zagraniczne grupy finansowe sektora bankowego za lata 2011 i 2012 wyniosły ok. 16 mld zł za każdy rok. Według KNF zysk netto sektora bankowego za 2013 r. wyniósł 15,42 mld zł.

Literatura

Andrzejewski M., *Anatomia i mechanizm działania wirusa wywołującego kryzys finansowy w Polsce, czyli rzecz o asymetrycznych, złożonych instrumentach pochodnych w ujęciu mikro- i makroekonomicznym – wyniki badań naukowych*, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Kraków 2009.

Bartz D., *U.S. looking at alleged forex manipulation*, http://www.reuters.com/article/2013/10/11/us-forex-swissfranc-usa-idUSBRE99A0K120131011 [21.11.2013].

Beekman D., *Former Goldman Sachs trader found liable in fraud case sparked by mortgage crises thatpushedrecession*, http://www.nydailynews.com/news/national/goldman-sachs-trader-found-liable-fraud-case-sparked-mortgage-crises-pushed-recession-article-1.1415037#ixzz2jOJTXDu2 [21.11.2013].

[43] W USA w niektórych stanach kredytobiorca ma możliwość podjęcia decyzji o porzuceniu kredytu (strategiczne bankructwo) bez poważnych negatywnych konsekwencji dla pozostałego majątku własnego. Zob. M. Kisiel, *Oddać klucze, pozbyć się kredytu – czy w Polsce byliby chętni?*, portal Bankier.pl, http://www.bankier.pl/wiadomosc/Oddac-klucze-pozbyc-sie-kredytu-czy-w-Polsce-byliby-chetni-2824012.html [21.11.2013].

Bilansowe uwarunkowania rozwoju akcji kredytowej w Polsce, Bankowy Fundusz Gwarancyjny, kwiecień 2012 r.

Dyrektywa hipoteczna, przyjęta przez Parlament Europejski we wrześniu 2013 r., http://ec.europa.eu/internal_market/finservices-retail/credit/mortgage/index_en.htm [21.11.2013].

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2004/39/WE z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych, Dz.Urz. UE L 145 z 30.04.2004 r.

Engel K. C., McCoy P. A., *A Tale Of Three Markets: The Law And Economics of Predatory Lending*, „Texas Law Review" 2002, t. 80, nr 6.

ICAP fined £55m over LIBOR rigging skandal, http://www.telegraph.co.uk/finance/libor-scandal/10333655/ICAP-fined-55m-over-Libor-rigging-scandal.html [21.11.2013].

Kisiel M., *Oddać klucze, pozbyć się kredytu – czy w Polsce byliby chętni?*, http://www.bankier.pl/wiadomosc/Oddac-klucze-pozbyc-sie-kredytu-czy-w-Polsce-byliby-chetni-2824012.html [21.11.2013].

Karkowski P., *Toksyczne opcje. Od zaufania do bankructwa*, GreenCapital.pl, 2009.

Ocena wpływu na sytuację sektora bankowego i polskiej gospodarki propozycji przewalutowania kredytów mieszkaniowych udzielonych w CHF, Raport KNF, Warszawa 2013.

Osiecki G., Kraskowski L., *PSL razem z PIS w sprawie opcji*, http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/139157,psl-razem-z-pis-w-sprawie-opcji.html [21.11.2013].

Oto bank, który grał na spadek złotego, http://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/87447,oto-bank-ktory-gral-na-spadek-zlotego.html [21.11.2013].

Półtorak B., *Kredyty we frankach były ryzykowne*, http://www.dzienniklodzki.pl/artykul/967769,kredyty-we-frankach-byly-ryzykowne-wywiad,id,t.html [21.11.2013].

PSL razem z PIS w sprawie opcji, http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/139157,psl-razem-z-pis-w-sprawie-opcji.html [21.11.2013].

Raporty NBP o stabilności systemu finansowego za lata 2009-2012, www.nbp.pl.

Rutkowska-Tomaszewska E., *Nieuczciwe praktyki na rynku bankowych usług konsumenckich*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011.

Rutkowska-Tomaszewska E., *Ochrona prawna klienta na rynku usług bankowych*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013.

Sadrak M., *Klienci nie chcą lokat na 2,5%*, portal Open Finance, http://www.open.pl/news/klienci_bankow_nie_chca_lokat_na_2_5_proc.html [21.11.2013].

Stan wiedzy finansowej Polaków. Raport z badania ilościowego, Fundacja Kronenberga, http://www.citibank.pl/poland/kronenberg/polish/files/fk_badania_01.pdf [21.11.2013].

Skonsolidowany raport finansowy PKO BP za 2012 r., PKO BP, Warszawa 2013.

Strzelecki J., *Bankowy tytuł egzekucyjny jest pułapką zastawioną na klientów*, „Gazeta Bankowa", http://www.biuletyn.bdo.pl/biuletyn/spolki-gieldowe/bdo-spolki-gieldowe/Bankowosc-i-finanse/bankowy-tytul-egzekucyjny-jest-pulapka-zastawiona-na-klientow-bankow6183.html [21.11.2013].

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz.U. nr 16, poz. 93.

Ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, Dz.U. nr 171, poz. 1206.

Wałęga G., *Kredytowanie gospodarstw domowych*, PWE, Warszawa 2011.

Zalecenie Europejskiej Rady do spraw Ryzyka Systemowego z dnia 21 września 2011 r. dotyczące kredytów w walutach obcych, ERRS 2011/1, http://www.esrb.europa.eu/pub/pdf/recommendations/2011/ESRB_2011_1.pl.pdf?17d62b8c1c8e10278f777b0bd430ca1c [4.11.2013].

Zsebesi Z., *Węgierskie banki zapłacą za udzielone kredyty*, portal Obserwator Finansowy: http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy/wegierskie-banki-zaplaca-za-udzielone-kredyty [21.11.2013].

Social Responsibility of the Banking Sector vis-à-vis Its Lending in Swiss Francs in 2004-2008

Abstract. *The Swiss franc mortgage loans given to the general public during 2004-2008 are becoming more and more of a social issue in Poland. The plunge which the Polish currency (zloty) experienced against the Swiss franc at the end of 2008, combined with a prior prolonged decline in the real property market, caused the contractual liabilities related to loans indexed to the Swiss franc to far exceed the value of the underlying property. As a result of the ongoing sovereign debt crisis, the European job markets continue to deteriorate. One will not have missed the news of decisions passed by courts in some countries questioning the lawfulness of mortgage loans denominated in foreign currencies granted to non-professional consumers of financial services. The author attempts to explore the question whether a Swiss franc loan can be considered a high-risk investment product, and in what proportion the risk is shared by the customer and the bank. He also aims to find out whether a Swiss franc loan, as a banking product, corresponds to the existing level of knowledge and awareness on the part of the mass average consumer of financial services. In addition, he seeks to establish a standard in financial product information requirements that should be met by all financial institutions in selling high-risk products to individual, non-professional customers. The analysis leads to the hypothesis that banks might have failed to use due professional diligence in providing their customers with accurate and sufficient information on the product. The paper is concluded by a review of legal arguments that could be used by loanees to exercise their rights in cases where banks might have breached the product information standards.*

Keywords: *Swiss franc loans, high-risk investment product, risk asymmetry, information asymmetry, reporting requirements, irresponsible lending*